Nr. 22. Lwów dnia 30. maja 1891. **Rok XXIV. Tom XLVII.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynos wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przenośne koleje.

Może to uprzedzenie, ale wszyscy twierdzą, że w żadnym zawodzie ludzie nie są tak powolni w przyjmowaniu jakichś nowości, jak rolnicy — przytaczane to bywa jako wada, ale raczej uważać to można, jako zaletę, tembardziej, że przy zastosowywaniu jakichś nowości, zawsze lepszą jest powolność, niż zbytni pospiech, narażający często na niemiłe a nawet kosztowne zawody. Za daleko posunięta powolność jest jednak błędem czy to w przemyśle, czy w gospodarstwie wiejskiem, bo daje przewagę tym, którzy produkują metodami poprawnemi lub z ułatwieniami, a więc dają produkt lepszy albo tańszy.

Do takich przynajmniej u nas nowości, należą wąskotorowe koleje przenośne. Nie są one u nas nieznane, bo przy budowach kolejowych, przy tworzeniu nasypów, znoszeniu zbytnich wyniosłości i t. p. bywają używane, nawet wielkie leśniczo-przemysłowe zakłady jak Skole lub Wełdziż posługują się niemi z korzyścią, w gospodarstwie rolnem jednak bodaj nigdzie jeszcze nie są w użyciu, a przynajmniej tak są rzadkie, że nie zdarzyło się nam z niemi spotkać. Że koleje takie muszą być korzystne, dowodem najlepszym, że w Niemczech przeszło 1000 kilometrów kolei polowych jest w użyciu, we Francyi zaś sam D e c a u v i l l e A i n é, niejako wynalazca kolei polnych, wyrobił w swych zakładach przeszło 6000 kilom. Zajęcie się przemysłu żelaznego tą fabrykacyą, powstające nowe zakłady, patenty na nowe konstrukcye, są również dowodem uznania użyteczności podobnych kolei.

Krótkie zastanowienie się nad korzyściami, wynikającemi z użycia kolei przenośnych, tłumaczy bardzo jasno dlaczego użycie ich wzmaga się właśnie tam, gdzie gospodarze umieją bardzo dobrze liczyć. Koleje przenośne ułatwiają transport wielkich ciężarów, oszczędzając siłę pociągową; tory można podług potrzeby przekładać i urządzać komunikacye wygodne w takich miejscowościach, gdzie założenie zwykłej dobrej drogi pociągnęłoby za sobą koszta nie stojące w stosunku do korzyści albo gdzie droga jest jedynie czasowo potrzebną, wreszcie koszta założenia nie są bardzo wielkie. Obliczają, że do poruszenia jakiegoś ciężaru na szynach potrzeba średnio $^1/_3$ siły pociągowej, potrzebnej do poruszania tego samego ciężaru na najlepszej nawet żwirówce; człowiek może na szynach ciągnąć trzy razy tak wielki ciężar, jaki na żwirówce ciągnie koń. W rolnictwie i leśnictwie potrzeba ciągle przewozić wielkie ciężary. Rolnik zwozi zboże, kartofle, buraki — przy melioracyach łąk lub torfowisk musi często poruszać wielkie masy ziemi, do gorzelni dostawia produkta surowe i opał; w leśnictwie jeszcze większe ciężary muszą być transportowane i to niekiedy w formie bardzo niewygodnej i w bardzo trudnych warunkach. Jak w pierwszej tak w drugiej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, oszczędzenie na sile pociągowej i na czasie łącznie z ułatwieniem transportu, wykaże już w krótkim czasie bardzo znaczne oszczędności przy produkcyi, tem znaczniejsze, im gospodarstwo jest rozleglejsze, rozległych zaś gospodarstw, czy to pól ornych, czy lasów nie bardzo przystępnych nie brak u nas we wschodniej Galicyi. Szczególnie przy melioracyach, przy których nawiezienie innego jakiegoś rodzaju ziemi jak np. marglowatej gliny czy po prostu rozwożenie z podgruntu wydobytej ziemi jest potrzebne, użycie kolei przenośnych daje świetne wyniki, ponieważ w tych warunkach bez szyn musiałby się odbywać transport prawie zawsze taczkami, jakość bowiem powierzchni n. p. torfowisko głębsze i niezupełnie osuszone, wyklucza poprostu użycie ciężkich wozów.

Założenie kolei nie jest kosztowne ani też trudne i każdy inżynier melioracyjny lub lepszy uczeń średniej szkoły rolniczej lub leśniczej może ją urządzić tem łatwiej, że wybór odpowiedniego systemu ułatwia samo wykonanie. Oprócz systemu ważną rolę odgrywa jednak wybór szyny i szerokość toru.

Ażeby kolej polowa lub leśna była zupełnie odpowiednią, powinna być lekką, pojedynczą i trwałą, powinna być o poziomie stałym, a przytem dawać się łatwo i szybko przenosić. Tor sam składa się z ogniw, zwanych jarzmami, złożonemi z szyn i podkładów (progów). Szyny, zrobione z najlepszej bessemerskiej stali, powinny być tak mocne, żeby przypuszczalne ciężary niewątpliwie unosiły nie tracąc mocy przy koniecznem zresztą rdzewieniu, muszą być jednak przytem tak lekkie, żeby nie utrudniały przenoszenia jarzm. Doświadczenie wykazało, że ciężar szyny nie powinien schodzić poniżej 7 *kg* na metr bierzący i w tym razie używa się szyny 1·5 *m* długie na progach drewnianych, tworząc jarzma, dające się z łatwością unieść jednemu nawet robotnikowi. Szerokość toru powinna być taką, żeby stałość jego i bezpieczeństwo ruchu było zapewnione. Jeżeli uwzględnimy że rolna lub leśna kolej przechodzi przez pola orne, wilgotne łąki, wzdłuż stoków, po korzeniach drzew i w znacznych często zakrętach na nasypach nie zawsze bardzo mocnych, przeto nie powinno się schodzić poniżej 70 *cm* szerokości, jeżeli chcemy, żeby wozy czasem wysoko wyładowane a zawsze ciężkie, nie były narażone na wywroty.

Kolej przenośna powinna więc mieć szyny mocne, składać się z jarzm lekkich i mieć tor nie za wąski. Te wszystkie warunki łączy w sobie system D o l b e r g, którego bardzo pouczający okaz widzieć można było na ostatniej wystawie wiedeńskiej, i gdzie nawet użytą była do przystawiania węgla dla machin parowych, użytych do poruszania różnych machin. Przeprowadzoną była przez pagórek około 1·5 *m* wysoki i ponad zaklęśnięciem około 1 *m* głębokiem. Szczególnie łatwe jest łączenie jarzm, bo przez proste zahaczenie szyn. System ten, wyrabiany po nabyciu patentowanego prawa wyrobu przez akcyjne towarzystwo wyrobu maszyn w Pradze, tak pojedynczy, że w razie zepsucia się jakiegoś prosty kowal może naprawkę wykonać, jest w niemieckich prowincyach Austryi i w Czechach bardzo rozpowszechniony a co ważniejsze, wspólne ministerstwo wojny po długich i bardzo szczegółowych próbach przyjęło ten system używając go do celów wojskowych.

Doświadczenia te wykazały, że kolej systemu Dolberga jest łatwą do przekładania, nadaje się do najróżniejszych stosunków terenowych, daje bardzo dobrą drogę i pomimo kilkoletniego użycia nie wykazuje znaczniejszego zużycia. Chociaż czasem i powstanie jaka podłużna szpara w progu lub okaże się jakie lekkie zboczenie szyny, nie zmienia to jej użyteczności; wielką też jej zaletą jest, że robotnik najsurowszy nie uszkadza jarzm przy kładzieniu. Z doświadczeniami wojskowości zgadzają się doświadczenia prywatnych i to będzie powodem, że koleje systemu Dolberga będą się coraz więcej upowszechniać oddając wielkie usługi rolnictwu, leśnictwu i przemysłowi.

Ważnym punktem, przemawiającym za przyjmywaniem przez gospodarzy właśnie systemu Dolberga, jest przyjęcie jego dla kolei przenośnych wojskowych. Ministerstwo wojny nie może podczas pokoju tworzyć takich zapasów materyału kolejowego, jaki byłby potrzebny w razie wojny, bo nietylko zakupienie i wyrób ale zachowanie takiej masy materyału pochłaniałoby za wielkie sumy. Inna rzecz w razie wojny; wtedy wydaje się podług potrzeby, bo oszczędność byłaby tu nietylko najwyższą nieostrożnością ale poniekąd zdradą. Nabycie jednak odrazu wielkich ilości gotowego materyału kolejowego możliwe jest do pewnej granicy tylko, bo gdy nie ma przygotowanych zapasów, to za żadne pieniądze nie dadzą się w krótkim czasie przygotować. Wtedy koleje przenośne będące w posiadaniu prywatnem i należąc do tego samego systemu, co przez armię został przyjęty, nabierają ogromnego znaczenia, i byłyby skupywane za jaką bądź cenę, tam nawet, gdzie sieć kolejowa dosyć jest nawet gęstą. Tem większe znaczenie miałby ten rezerwowy niejako materyał w kraju przerzniętym niewieloma kolejami Galicya jest w tem położeniu, bo leży przy granicy najbardziej zagrożonej i wcale nie obfituje w koleje, do tego tak rozłożone, że między ich odnogami są wielkie przestrzenie, często dla transportów większych wcale nie łatwe do przebycia. Armia operująca tutaj potrzebowałaby jak najwięcej ułatwionej komunikacyi, zapas gotowy zaledwie mógłby wystarczyć, nadawałaby się więc możność zakupna i użycia kolei przenośnych będących w rękach właścicieli prywatnych, którzy podczas pokoju korzystaliby przez zaoszczędzenie wydatków transportowych, w czasie wojny zaś, nie tracąc nie oddaliby wielką usługę państwu.

W. T.

Uprawa peluszki (Sanderbse).

(W odpowiedzi na pytanie 12.)

P. Günther z Minne podaje w „Milch Zeitung", co następuje:

„Peluszka jest rodzajem grochu tak mało wymagającym, że udaje się dobrze na polach nawet najuboższych, jeśli im się doda cokolwiek wapna i kwasu fosforowego. Obie te, nader ważne materye pożywne, znachodzimy w żużlach Thomasa. 2 ctn. 18% żużli, użyte na 1 morg niemiecki wyjałowionego pola i przyorane głęboko w jesieni, wystarczają peluszce do wyprodukowania 6—8 ctn. ziarna i 4 do 8 fur pięknej słomy, nieustępującej w wartości grochowiance. Żyto, zasiane na tem polu w roku następnym, udaje się równie dobrze jak po łubinie lub innym zielonym nawozie.

Użycie większej ilości żużli, zwiększa naturalnie wydatek peluszki, przedplon zaś nie wywiera na nią żadnego wpływu; siałem peluszkę we 2 lata po łubinie i nie znalazłem żadnej różnicy w plonie. Użycie natomiast saletry chilijskiej, choćby w małej ilości, bo 25 funtów na morg, wywołuje ogromny wzrost tej rośliny i bardzo silne krzewienie się. Najkorzystniej opłaca się użycie nawozu tego w chwili, gdy roślinki, mające dopiero 4 do 10 *cm* wysokości, zużyły już cały zapas azotu zawartego w ziarnie, a nie mogąc jeszcze doczekać się tak prędko wytworzenia

się tak zwanych gruczołów korzeniowych, powstrzymane są we wzroście i dalszym swym rozwoju. Na ziemiach silnych peluszka udaje się bezwątpienia lepiej jak na lichych, przekonałem się o tem najlepiej, zasiawszy ją w r. 1886 po nawiezionych kartoflach z dodaniem wyż wspomnianej ilości saletry chilijskiej; wzrost jej tak był bujny, że niektóre krzaki dochodziły do 15 stóp długości, a tak były gęste i zbite, że niepodobna było przejść między nimi; na innem zaś polu, pomimo starannej uprawy dochodziła zaledwie 6 stóp wysokości.

Zasiewam zwykle peluszkę z wczesną wiosną, jak tylko roboty w polu rozpocząć się mogą; po orce jesiennej sieję 1 ctn. ziarna na morg i 3 razy potem bronuję Przymrozków bynajmniej obawiać się nie potrzeba. Przed dwoma laty zdarzyło się u mnie, że na świeżo powschodzoną, zaledwie 5 *cm* wysokości mającą peluszkę, przyszedł mróz 5-cio stopniowy; pole było odkryte, wiatr ostry, a pomimo to młode roślinki nie ucierpiały bynajmniej. Peluszkę zasiewać należy jak najwcześniej dla wyzyskania wilgoci zimowej, która ułatwia prędsze rozkrzewienie się roślin w ciągu lata i umożebnia przy mniej korzystnym nawet stanie powietrza wcześniejsze ich dojrzenie.

W roku bieżącym, po spasieniu pierwszego pokosu koniczyny, używałem peluszki przez parę tygodni jako paszy zielonej dla bydła, a przeważnie dla jałownika Wzrost jej był długi i bujny, więc przy dłużej trwającej słocie wyległa silnie, pomimo to kwitła ciągle i osadzała strąki. Niższa część jej łodygi, od 3 do 4 stóp długości, gdzieniegdzie tylko pokrytą była zgnitymi listkami, a przy koszeniu czuć się dawał błotnisty wyziew. Bydło paszą tą żywione wyglądało bardzo dobrze, ale wydatek mleka, który wzmógł się przy białej i czerwonej koniczynie, spadł znacznie, pomimo że krowy zjadały tylko zdrową paszę, pozostawiając w całości zgnite jej części. Wpływ tej paszy na mleczność widocznie mniej był korzystnym aniżeli koniczyny czerwonej. Poprzednie jednak doświadczenia moje nie uzasadniają tego twierdzenia. Z powodu źle przezimowanej koniczyny czerwonej w roku przeszłym, zmuszony byłem przy karmieniu bydła posiłkować się przeważnie peluszką; zasiawszy ją zatem w 3 odstępach czasu, używałem do późnej jesieni jako młodą zieloną paszę i miałem wydatek mleka równie dobry jak i przy koniczynie.

Z powodów wyżej wymienionych, tegoroczna słoma peluszki nie ma przyjemnego zapachu, więc bydłu rogatemu nie daję jej wcale, konie za to i owce zjadają ją do szczętu i pasą się równie dobrze jak grochowianką. W roku przeszłym jadły ją i krowy z upodobaniem, dopóki nie zaprzestałem dawać im jej, ulegając naleganiom mego owczarza, który chciał ją zachować wyłącznie dla owiec. Wspomnieć także należy, że peluszka mimo obfitego obsadzania strąków, kwitnie długo, a wskutek tego wiele późniejszych niedojrzałych ziarn zostaje w słomie po ręcznej młocce.

Konie moje oprócz siana dostawały po 6 funtów owsa na sztukę i po 3 funty śrótowanego ziarna peluszki, zmieszanej z sieczką ze słomy i siana i wyglądały bardzo dobrze, pomimo że były w silnej pracy.

Podobieństwo peluszki do wyki wzniecało we mnie obawę, by pasza ta nie wywołała równie złych skutków na mleczność krów, jak karmienie wyką; z wielkiem jednak zdziwieniem spostrzegłem, że wydatek mleka nie ubywał wcale, ale wzmagał się stopniowo.

Świnie czystej rasy Linkolnshire i halbblutki, dostawały peluszkę śrótowaną zmieszaną w 3ej części z śrótowanym jęczmieniem, i mieszanina ta dawała doskonałe rezultaty tak przy wypasie jak też i zwykłej hodowli; tylko lochy karmiące i prosięta odsadzone nie dostawały wcale śrótów z peluszki, tylko z owsa, przekonałem się bowiem, że pokarm ten tak im nie służy, że prosięta zaczęły wskutek niego zdychać. Żółtaczka i trawienie nieprawidłowe ustało w końcu, gdym zaprzestał dawać peluszkę śrótowaną, ale prosięta zaledwie w parę miesięcy przyszły do siebie, niektóre zaś nędzniały ciągle i w końcu wyginęły.

Owcom dawałem peluszkę tylko na próbę, kury zaś jadły ją chętnie i niosły się dobrze. Robotnicy mieszali ją ze zbożem, dodając 20 funtów peluszki do cetnara żyta i mełli na chleb tę mieszankę. Smak i zapach tego chleba był dobry, wyglądał ładnie, lecz był nieco zakalcowaty, ale ludzie chwalili go bardzo.

Znakomite przymioty peluszki, czyniące ją o wiele pożyteczniejszą od wyki i łubinu, zasługują na pilne i dokładne zbadanie. Brak jednak dostatecznych w tym względzie wiadomości z praktyki i literatury, znaglają mnie do ogłoszenia publicznie własnych spostrzeżeń i uwag, tembardziej, że idzie tu o przedmiot nader ważny, bo o pierwszorzędną paszę, mogącą być uzyskaną bez wszelkich nakładów z gleby piaszczystej, którą ta dobroczynna roślina wzbogaca w azot i przyczynia się tym sposobem do podniesienia jej siły rodzajnej".

Do powyższego dodaje redakcya „Tygodnika rolniczego", zkąd wzięliśmy tłumaczenie artykułu pana Minne, następujące uwagi:

Do sprawozdania powyższego dodać musimy, iż doświadczenia z peluszką robiono u nas w kilku miejscowościach, lecz po jednorazowej próbie zniechęcono się do niej tak z powodu nader drogiego nasienia, jak również wskutek bardzo silnego gnicia liści dolnych, co czyniło ją wstrętną dla bydła nieprzyzwyczajonego do podobnej paszy. Pierwszej niedogodności zapobiedz można łatwo, produkując samemu nasienie; druga jest o wiele poważniejszą, lecz może dałaby się usunąć przez podsiewanie peluszki roślinami twardemi, któreby podtrzymywały ją i ochraniały od wylegania, a takiemi byłyby: żyto jare, owies amerykański zwany „Triumf", bobik lub rzepak letni. W każdym razie nie wypadałoby poprzestać na próbie jednorazowej, szczególnie na gruntach piaszczystych, gdyż trudno przypuścić, by korzyści, sławione przez autora artykułu powyższego, powstały w bujnej tylko wyobraźni jego lub były niemożebne do uzyskania u nas.

Ogólna wystawa krajowa w Pradze 1891.

Dla wykazania bogactwa kraju i postępu we wszystkich kierunkach i działach gospodarstwa krajowego, postanowili Czesi urządzić w roku bieżącym ogólną wy-tawę krajową w Pradze. Otwarcie odbyło się dnia 15. maja i pomimo ostentacyjnego niebrania w niej udziału przez czeskich Niemców, świetnością swoją przeszła wszelkie oczekiwania, dając dowód, ile energia i solidarność narodowa zdziałać mogą.

Dział rolniczy na rzeczonej wystawie urządziło czeskie Towarzystwo rolnicze, które pismem z dnia 19. marca b. r. zaprosiło nasze Towarzystwo do udziału w uroczystości otwarcia i do zwiedzenia Wystawy. Na delegatów, mających reprezentować galic. Towarzystwo gospodarskie przy otwarciu wystawy. uprosił komitet posłów do Rady Państwa pp. Dawida Abrahamowicza i dra Włodzimierza Kozłowskiego.

Ponieważ wystawa trwać będzie do 15. października i obejmować ma liczne czasowe i specyalne wystawy, między temi 11 ściśle rolniczych, 10 ogrodniczych i 1 wystawę psów, przeto podajemy zestawienie tych wystaw w porządku chronologicznym, ażeby chcący się udać do Pragi mogli obrać czas, w którym mogliby także zwiedzić którąś najbardziej dla nich zajmującą wystawę specyalną. Wystawy te przypadają w następującej kolei:

od 15. maja do 18. maja — Wystawa roślin ozdobowych w krytym pawilonie ogrodowym.
od 19. „ do 21. „ — Wystawa zwierząt opasionych i pociągowych.
od 23. „ do 26. „ — Wystawa owiec.
od 5. czerwca do 8. czerwca — Wystawa nierogacizny.
od 13. „ do 15. „ — Wystawa roślin ozdobowych w półkrytym pawilonie ogrodowym i na otwartem miejscu.
od 21. „ do 24. „ — Wystawa rozpłodowego bydła rogatego połączona z konkursowem dojeniem.
od 27. „ do 6. lipca — Wystawa róż i gwoździków
od 4. lipca do 6. lipca — Wystawa koni.
od 11. „ do 20. „ — Wystawa kwiatów i wyrobów bukieciarskich.
od 27. „ do 30. „ — Wystawa żywych pszczół (termin tymczasowo oznaczony, zależy od porozumienia z pszczelarzami.)
od 14. sierpnia do 17. sierpnia — Wystawa kwiatów.
od 3. września do 6. września — Międzynarodowa wystawa psów.
od 12. „ do 14. „ — Wystawa kwiatów.
od 15. września do 30. września — Wystawa jęczmienia.
od 19. „ do 21. „ — Wystawa suchych kwiatów.
od 20. „ do 30. „ — Wystawa chmielu.
od 26. „ do 29. „ — Wystawa warzyw ogrodowych i ewentualnie polnych*)
od 27. „ do 30. „ — Drób młody i spasiony.
na początku października Wystawa rybacka.
„ „ Wystawa kwiatów ściętych i georginij.
od 3. paźdz. do 10. paźdz. Wielka wystawa owocowa.

Korespondencye.

Stryj dnia 12. maja 1891.

Uważam to za mój obowiązek, podać do wiadomości powszechnej, a zwłaszcza rolników, postępywanie ze wszech miar rzetelne firmy „Hoyermann, Totte & Cie, Phosphat. Fabrik“ w Teplitz (Czechy). — Dla jednego z członków Oddziału zamówiłem w marcu b. r. wagon mączki z żużli Thomasa, po cenie loco kolej Stryj 4 zł. 8 ct. za 100 klgr. mączki, z gwarancyą 75 % miału (Feinmehl) i 20 % kwasu fosforowego. Sprowadziliśmy wagon mączki w początkach kwietnia, płacąc za koszta transportu 180 zł. 95 ct.; wzięliśmy podług przepisu próbkę, posłali do analizy chemicznej do stacyi doświadczalnej wiedeńskiej, która to analiza okazała zawartość tylko 18·74 % kwasu fosforowego, a natomiast 83·5 % miału. Gdyśmy fabrykę o tem uwiadomili, przyjęła bez najmniejszej trudności ten rezultat, i p.zyznała nam za brakujących 1·26 % kwasu fosforowego zwrot 24·50 zł. — i zwrot kosztów analizy chemicznej, również 10 zł. rabatu i 1 $\frac{1}{2}$ % sconta — wobec czego rachunek przedstawił się w sposób następny:

za transport wagonu mączki zapłaciliśmy	180·95 zł.;
rabat 16 zł, sconto kasowe 6 zł. . .	16·— zł.;
zwrot za brakujących 1·26 % kwasu fosfor.	24·59 zł :
zwrot za koszta analizy	3·50 zł.;
razem	224·95 zł.

Fabryce zapłaciliśmy przeto tylko 183·05 zł. — za samą mączkę; — ta ostatnia rachunek uznała bez żadnych trudności, mimo straty dosyć znacznej jaką poniosła, dostając za towar tylko 183·05 zł.

Postępowanie takie, uczciwe i rzetelne, jest w teraźniejszych czasach, a zwłaszcza w handlu sztucznymi nawozami, bardzo rzadkie — a firma tak postępująca ze wszech miar zasługuje na poparcie, a z naszej strony na podziękowanie, i polecenie wszystkim rolnikom. *Julian Brunicki.*

*) Co do warzyw ogrodowych zapowiedziano, że z każdą wystawą kwiatową połączoną będzie wystawa warzyw, odpowiadających porze roku

Jagielnica 18. maja 1891.

(S.) Po bardzo zimnym kwietniu z opadami silniejszymi, z majem nastąpiła nasza powszechna podolska posucha, bo wśród ciągłych wiatrów gwałtownych do 14. maja nie było ani kropli deszczu. Wprawdzie św. Bonifacy już przed św. Zofią chciał nam, aby utwierdzić swoje dobre imię d o b r z e u c z y n i ć i naprawić niekoniecznie dobrotliwe zimno, które czyniąc zadość starodawnej tradycyi, sprowadził nam jego poprzednik św. Serwacy, ale nie udało mu się, bo pierwszy u nas deszczyk w maju, był tak drobnym, że nie potrafił nawet na drodze prochu zwilżyć, dopiero św. Zofia opadem 8 milim. orzeźwiła nieco naszą roślinność i zrozpaczonym podolskim gospodarzom użyczyła nadziei, że przecież jeszcze w polu wszystko nie przepadnie.

Wczoraj znowu silny wicher wysuszał dalej naszą wielce przepuszczalną glebę, ale za to dziś drobny deszcz, trwający już pół dnia, pewnie zbawiennie wpłynie na uchronienie od klęski zupełnego nieurodzaju jaką u nas sprowadzać zwykła trwała wiosenna posucha.

Smutny stan ozimin w naszej okolicy, wyrażony w poprzedniej mojej korespondencyi, wcale się nie poprawił, skutkiem opisanej powyżej, bardzo dla rozwoju roślinności niekorzystnej pory. Zrzedła przez wyduszenie pod śniegiem pszenica, nic się nie rozkrzewiła przy dotkliwem zimnie kwietniowem, przybiła ją tylko słota, która utworzyła wielce szkodliwą skorupę, odwilżoną dopiero ostatnimi deszczami, rośnienie pszenicy było więc dotychczas prawie w zupełnym zastoju i nie ziściła się nadzieja pożądanego jej rozkrzewienia się, co było bardzo do życzenia, ponieważ pszenica, a osobliwie u nas najbardziej rozpowszechniona banatka, bardzo mocno ucierpiała od nawały śniegowej. Pszenice gółki także wzrostu należytego nie mają, ale wyszły z zimy znacznie mniej uszkodzone.

Z żytami jest daleko gorzej, w tych większe wyniszczenie całymi płatami i zrzednienie ogromne, posucha zaś majowa tak wzrost powstrzymała, że dzisiaj źdźiebełka 30 ctm. już się wykłaszają. Jest obawa, że żyta zwłaszcza dadzą nam gorsze plony jak w r. 1889, osobliwie słomy żytniej pewnie więcej nie będzie.

Jare zboża wschodziły bardzo powoli, mianowicie owsy leżały bardzo długo w ziemi, bo przeszło 4 tygodnie i z trudnością wydobyły się z pod ścisłej skorupy, która posuchą majową stwardniała, uchwyciła młode roślinki jakby w kleszcze, to też teraz nadto gęsto u nas siewane owsy mają barwę nadzwyczaj bladą, chorobliwą. Przytrafił się mi tu dowód niekorzyści nadto gęstego siewu, oto przypadkowo wśród siewu rzędowego owsa, siewnik tym samym śladem przeszedł powtórnie, po zejściu z początku ten gęściejszy zasiew dobre wrażenie sprawiał, ale dziś cały rzędowy zasiew owsa odznacza się żywą, zdrową barwą ciemnej zieleni, odbijając od nikłej chorobliwej żółtości zdwojonego zasiewu.

Przez zimne słoty kwietniowe spóźniły się znacznie sadzenie ziemniaków i zasiewy kukurudzy, które dopiero w maju dały się wykonać.

Buraki zasiane w pierwszej połowie kwietnia przed najsilniejszą słotą i śnieżnicą, zaskorupiły się tak, że prawie zupełnie nie zeszły. W silnie skorupiejących się ziemiach, często się taki zawód przytrafić może, to też w takich gruntach powinniby gospodarze na przypadek urządzić sobie rozsadniki buraczane na sposób niegdyś w „Rolniku“ przez pana J. Breuera zalecany, aby módz w miejsce niezeszłych lub owadami zniszczonych, albo chwastami przygłuszonych buraków z nasienia posadzić rozsadą za pługiem, używając na taki rozsadnik najodpowiedniejszego do tego gatunku tj. buraków l e j t o w i c k i c h. Ponieważ buraki z nasienia często na rzędach mają znaczne braki, dobrze mieć z tego względu podobne rozsadniki, aby z nich troskliwie o ile możności wraz z ziemią wyjętą dość silną rośliną bez uszkodzenia korzonków włoskowatych dopełnić owe braki w ten sposób, iż się je nie przesadza zwyczajnie używanym sposobem zapomocą kołka, ale rydlem w rzędzie na luce rozważa się szparę wąską w ziemi, z której po włożeniu rozsady rydel ostrożnie się wysuwa tak, by uwolniona od nacisku ziemia swoim ciężarem napowrót szparę zasunęła, i tak roślinkę zupełnie dokładnie w całej długości korzenia ściśle otoczyła; w ten sposób rozsada w całości przesadzana bez obrywania liści prawie odrazu się przyjmuje.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału stryjsko-drohobycko-żydaczowskiego.

Protokół Walnego Zgromadzenia członków Oddziału, odbytego w Stryju, dnia 10. maja 1891, w obecności 17 członków Oddziału i wielu członków Oddziałów sąsiednich, tudzież p. Ad. Wiesiołowskiego, jako delegata Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, pod przewodnictwem br. Brunickiego Jul., prezesa Oddziału.

1. Przewodniczący otwiera posiedzenie, dziękuje członkom obcych Oddziałów, zwłaszcza samborskiego, że raczyli przybyć, i podaje do wiadomości, że kilku prezesów Oddziałów listownie doniosło, że nie mogą przybyć, usprawiedliwiając swą nieobecność.

2. Od odczytania protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia uwalnia Zgromadzenie jednogłośnie.

3. Przewodnictwo obejmuje członek rady Oddziału p. A. Onyszkiewicz, a br. Brunicki Jul. odczytuje sprawozdanie kasowe Oddziału za r. 1890, poczem przewodniczący, jako członek komisyi szkontra kasy w r. 1890, wnosi udzielenie absolutoryum byłej Radzie Oddziału. Uchwalono jednogłośnie.

4. Br. Brunicki Jul. odczytuje sprawozdanie z czynności Oddziału w roku 1890 — przyjęto do wiadomości potwierdzająco.

5. Tenże zdaje sprawę z posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia we Lwowie i ze zjazdu prezesów tamże, podaje

do wiadomości przebieg spraw, a to wybór prezydyum komitetu, uchwały w sprawie chowu koni i bydła, kainitu i t. d., również o podziale na strefy. Na interpelacyą pana Winnickiego, w jakim kierunku przedewszystkiem postanowiono iść w sprawie ujednostajnienia ras i w ogóle chowu bydła, odpowiada br. Brunicki, że pozostanie nadal kierunek od dawna zachowywany, o ile się dobrym okazał, i że nadal także na stacye dla włościan subwencyonowane będą: w nizinach Oldenburgi, w innych okolicach przedewszystkiem Bern-Simental, obok nich także Szwyce. — Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

6. Przewodnictwo obejmuje br. Brunicki, odczytuje listę osób, które się na członków Oddziału zgłosiły, a zgromadzenie uchwala — ponieważ są to osoby powszechnie znane, — wybrać je „en bloc" przez aklamacyą. W ten sposób wchodzi 11 członków do Oddziału.

7. P. A. Wiesiołowski uwiadamia członków, że jest nadzieja otrzymania na rok 1892 znaczniejszej subwencyi rządowej, w skutek czego i Oddział stryjski więcej stacyj buhajów otrzyma, należy tylko wskazać dokładnie miejscowości i osoby, nadające się do założenia stacyi — przedewszystkiem zwracając uwagę na góry stryjskie. Przewodniczący objaśnia zgromadzonym, że w r. bież. podała Rada Oddziału do Komitetu prośbę o subwencyę na 10 stacyj buhajów na r. 1892, mając na oku głównie góry — i że przed paru dniami dostała rada prośbę mieszkańców okolicy Skolego, o założenie stacyi buhajów.

P. br. Z. Romaszkan wnosi wybór komisyi, któraby zbadała stosunki, wyszukała miejscowości i osoby, i z gotowym materyałem w ręku wniosła memoryał do Komitetu, wniosek jednogłośnie przyjęto, członkami tej komisyi wybrano pp. Dzieduszyckiego Karola, Weissbacha, Jarzymowskiego, Makowetza, br. Romaszkana, br. Brunickiego.

8. Wnioski członków.

a) Przewodniczący podaje do wiadomości zgromadzonych, że Rada Oddziału postarała się, by ze strony mieszkańców okolicy Skolego weszła prośba o poczynienie kroków celem założenia stacyi ogierów w Skolem lub Demni i wnosi: „Zgromadzenie ogólne Oddziału, przychylając się do prośby mieszkańców Skolego i okolicy, wniesionej do Rady Oddziału, poleca tejże poczynienie starań i kroków, celem założenia stacyi ogierów rządowych w Skolem lub Demni, i to już na peryod stanowienia w r. 1892".

b) Dla uniknięcia nieporozumień upoważnia Zgromadzenie prezesa, by nadal jak dotychczas — sam podpisywał akta i pisma Oddziału, bez obowiązku podpisu drugiego członka rady.

c) Na wniosek przewodniczącego, Zgromadzenie przez powstanie wyraża podziękowanie prezesowi Rady powiatowej w Stryju, p. br. Z. Romaszkanowi, za zezwolenie na umieszczenie w lokalu Rady powiatowej skrzynki na ogłoszenia Oddziału.

Poczem przystąpiono do rozlosowania między obecnych członków Oddziału: triera, (wygrał p. Weissbach) — użysk, liców i postronków na wóz jeden — (p. Makowetz) — 5 klg. końskiego zęba (p. Prtel); podręcznika weterynaryi (br. Romaszkan), tuzina jaj do wylęgania kaczek rasy „Rouen", (p. Jarzymowski) „Gospodarza wiejskiego" na r. 1891 (p. W. Czajkowski).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Oddziału kałuskiego.

W y s t a w a p r z e g l ą d o w a b y d ł a r o g a t e g o. Staraniem Oddziału kałuskiego urządzoną będzie w Kałuszu d. 12. czerwca 1891 wystawa przeglądowa bydła rogatego, a mianowicie:

1. Przychowku po rozpłodnikach subwencyonowanych.
2. Przychowku ras uszlachetnionych. Bydła rogatego w ogólności, oraz
3. Wystawa buhajów subwencyonowanych, subwencyjnych i młodzieży na sprzedaż przeznaczonej.

Pomieniona wystawa przeglądowa w Kałuszu została bogato uposażoną nagrodami komitetu centralnego, a mianowicie: medalami, listami pochwalnymi, nagrodami pieniężnemi z funduszów państwowych, Rady powiatowej, i kałuskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego i nadaje sposobność korzystnej sprzedaży, tudzież zakupna okazów wystawionych w dniu powyższym, jako w dniu głównego jarmarku bydlęcego w Kałuszu, nadto ma Rada Oddziału zapewnionych kupców na wzorowe buhajki ras szlachetnych.

Podając wiadomość o wystawie, zaprasza p. K. Rojowski jako przewodniczący Oddziału, członków tegoż do współudziału w pracy około podniesienia chowu bydła okolicznego tak własności większej, jako też i mniejszej, oraz prosi o zachęcenie jaknajszerszych kół do obesłania wystawy przeglądowej w Kałuszu d n i a 12. c z e r w c a r. b. która rolnikom i hodowcom wskaże, w jakim kierunku podniesienie chowu bydła w okolicy kałusko-dolińskiej jest produktywne i korzystne.

Z Oddziału rohatyńskiego.

Dnia 17. czerwca r. b. w środę o godzinie 11 przed południem, w sali Rady powiatowej w Rohatynie odbędzie się Walne Zebranie Oddziału rohatyńskiego c k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, na które Rada tegoż Oddziału ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić, uchwaliwszy następujący

Porządek czynności:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia i z czynności Rady Oddziału.
2. Przedstawienie i przyjęcie nowych Członków.
3. Odczytanie pism i okólników nadeszłych do Rady Oddziału i sprawozdania z biblioteki Oddziału.
4. O uprawie cukrowych buraków.
5. O prasowaniu paszy suchej i zielonej.
6. O szkole Dublańskiej i innych szkołach rolniczych w Galicyi.

7. Spostrzeżenia i uwagi gospodarskie.

8. Wnioski pojedynczych Członków.

9. Licytacya prosiąt i losowanie przedmiotów gospodarskich.

Z Oddziału lwowskiego.

Walne Zgromadzenie lwowskiego Oddziału c. k Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się w niedzielę dnia 31. maja 1891, o godzinie 4. popołudniu w sali obrad komitetu Tow. gospodarskiego galic. (ulica Ossolińskich l. 15, I. piętro)

Porządek następujący:

1. Zagajenie posiedzenia.

2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

3. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału za czas ubiegły.

4. Wybór komisyi rewizyjnej do rachunków za r. 1890 i sprawozdanie tejże.

5. Pogadanka o maszynach i narzędziach rolniczych (p. prof. Rylski).

6. Wykład dr. prof. J. Szpilmana „O mleku“.

7. Pogadanki gospodarskie.

8. Wniosek Rady Oddziału o przysporzenie funduszów Towarzystwu.

9. Wnioski P. T. Członków.

10. Przyjęcie nowych Członków.

11. Rozlosowanie narzędzi rolniczych między Członków gospodarzy wiejskich.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Nowe drzewo zalecone do uprawy w Niemczech. Do jakich niedorzeczności dojść można, pisząc o rzeczach, na których się nie zna, mamy świeżutenki przykład. W czasopiśmie „Fundgrube“ bardzo rozpowszechnionem w Niemczech, w zeszycie 19tym z 1891. zaleca pan N. W., opierając się na relacyi rządowego botanika kolonii australskiej Victoria, barona Ferd. v. Müller, złożonej rządowi angielskiemu, do uprawy w Niemczech australskie drzewo *Acacia decurrens*, wyliczając przytem jego różne zalety, jak np. że się udaje na glebach najjałowszych, najkamienistszych lub najpiaszczystszych, że kora daje garbnik, z pnia sączy się guma itp. Także nadmienia, że już po trzech do sześciu latach można mieć tannin i gummę (!).

Ponieważ baron Müller rozesłał wszystkim botanicznym ogrodom angielskim nasienie, zalecając uprawy na próbę, (oczywiście w okolicach i krajach odpowiednich do uprawy tego drzewa a nie np. w Szkocyi lub Kanadzie jak to zdaje się mniemać autor z „Fundgrube“), przeto p. N. W. jest tak naiwnym, że zaleca uprawę tej australskiej akacyi (wcale nie powinowatej nawet z tak zwaną i powszechnie uprawianą białą akacyą czyli robinią, pochodzącą z Ameryki północnej) do uprawy, kończąc pismo swoje zdaniem: Niemcy posiadają bodaj więcej jałowych gruntów niżeli Anglia! — Jest to przypomnienie podobnie mądrych rad co do uprawy rozdrębu (*Eucalyptus globulus*) w Niemczech, i które to rady czytaliśmy powtórzone w jednem z fachowych czasopism polskich, zkąd powtórzone zostały w kilku dziennikach politycznych.

Węgierska mączka żużlowa Thomasa. Budapeszteńscy przemysłowcy Maksymilian i Maurycy Sátori nabyli żużle Thomasa produkowane w gömörskich hutach żelaznych i będą produkować mączkę, którą więc i z Węgier będzie można sprowadzać.

Przeciwko szczurom zalecają następujący sposób: W dwu lub trzydniowych odstępach wylewa się wyloty wszystkich o ile można dziur przez szczury zrobionych, gorącą mazią pogazową, poczem się dziury zasmarowuje. Kilka dziur szczury znowu otworzą, ale powtarzając zalewanie i zasmarowywanie, już może w ośm dni żadna dziura nie pokazuje się. Maź pogazowa jest dla szczurów bardzo przykrą, ale nie z powodu smrodliwości, tylko dlatego, że drapiąc i gryząc przedmioty, na których jest maź pogazowa, przylepia się im ona do zębów i pazurów tak mocno, że się jej pozbyć nie mogą, mając zaś dziury zalepione muszą się wyzwalać torując sobie ponownie drogę. Wynoszą się więc z nor i wtedy psy lub koty łatwo je wyłapują. (Fr. R.)

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 30. maja 1891.

Nadzieje pomyśnych urodzajów wstrzymują kupców od zawierania znaczniejszych transakcyj, to też ceny tak na zboże gotowe jak i na termina na targach zagranicznych i lokalnych uległy znaczniejszej zniżce, a obrót zbożowy był bardzo słaby w ubiegłym tygodniu; jedynie młyny lokalne pokrywały chwilową potrzeb. Również i ceny spirytusu się obniżyły.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	10·50	do	11·80
Żyto gotowe	7·25	„	7·60
Owies obroczny	7·50	„	7·85
Jęczmień	6·—	„	6·50
Rzepak nowy	12.75	„	13·50
Groch	6·—	„	7·50
Wyka	5·—	„	5·35
Bobik	6·—	„	6·25
Hreczka	8·50	„	9·—
Kukurudza	6·—	„	6·50
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco st. kol.	17·25	„	17·75

Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.